

## Ostatnia mapa Polski

Jacek Kaczmarski

Zbłąkany pocisk w namiot sztabu trafił rano  
I spadł na stół zasłany obrusami map.  
Pergaminowy popiół czyjąś krwią schlapany  
Zamiast jedynej mapy kraju ujrzał sztab.

Pędzi Naczelnik wśród wiwatujących czapek,  
Stolica ładnych parę staj, a wróg - tuż, tuż;  
Kraj zalał Moskał, teraz diabli wzięli mapę!  
Może naprawdę Bóg zapomniał o nas już!?

Wpada na Zamek, w rozbiegane korytarze.  
Pakuje kufry ktoś, papiery pali ktoś,  
Wiernopoddańcze listy piszą dygnitarze  
O łaskę prosząc w skrusze Jej Cesarską Mość.

- Wasza Wysokość ma ostatnią mapę kraju!  
Woła Naczelnik i królowi - bęc do stóp!  
- Napiera wróg, a na nią w sztabie tam czekają!  
Bez niej - masakra i dla wszystkich wspólny grób!

- Ostatniej mapy nie dam klucz chorągiewkami,  
Co oznaczają wojska, których nie mam już!  
Rzekł król i Polskę zwinął w rulon, a pergamin  
Jak muszla schował w sobie szum Jej obu mórz.

Więc z niczym wybiegł wódz, o gniew wołając boży  
A król, wsłuchany w znikający tupot nóg,  
Pomiędzy osobiste rzeczy mapę włożył  
Do sakwojaża na ostatnią ze swych dróg.